

Będziemy budowali większe mieszkania

Postulat zwiększenia powierzchni nowych mieszkań powszechnie wysuwany przez społeczeństwo, doczeka się wreszcie realizacji. Projekt nowego normatywu projektowania mieszkań i budynków jest już gotowy. Zostanie on w najbliższym czasie zatwierdzony, a następnie wprowadzony przez projektantów w życie, tak, aby obiekty mieszkalne realizowane po roku 1975 były budowane w oparciu o nowe normy.

Nowe normatywy mieszkań opracowane w oparciu o wytyczne V Plenum KC PZPR początkują realizację programu stopniowego podnoszenia ogólnego standardu mieszkań. Przewiduje on zwiększenie średniej powierzchni nowych mieszkań do ok. 52 m kw. w okresie całego 5-lecia i użycie w końcowym roku 5-latkę powierzchni przeciętnej mieszkania w granicach 54-55 m kw. Dla porównania warto przypomnieć, iż w domach budowanych w bieżącym planie 5-letnim średnia wielkość mieszkania wynosi 46-47 m kw.

Nadal wielkość mieszkania będzie określana liczbą osób. Dążyć się będzie jednak do takiego zróżnicowania układów wnętrz, aby umożliwić wybór mieszkania najlepiej dostosowanego do składu rodziny. Podstawowa zasada projektowania będzie zapewnienie każdemu rodzinie odrębnego mieszkania, a jego rozwiązanie funkcjonalne musi zapewniać optymalne wartości użytkowe.

PAP

Wręczenie nagród Ministra ON

W stołecznym klubie oficerskim odbyła się 20 bm. uroczystość wręczenia dorocznych nagród i wyróżnień Ministra Obrony Narodowej, przynależnych za wybitne osiągnięcia w dziedzinach: sztuki operacyjnej, nauki i techniki, historii wojen i wojskowości, nauk społecznych i ekonomicznych, medycyny wojskowej, literatury, plastyki, filmu oraz publicystyki.

Nagrody I stopnia otrzymali: prof. dr Stefan Kieniewicz — za całokształt badań nad walką wyzwoleńczą narodu polskiego w XIX w., a w szczególności za pracę „Powstanie styczniowe”; w dziedzinie medycyny wojskowej: zespół pracujący pod kierunkiem gen. bryg. prof. dr med. Dymitra Aleksandrowa — za opracowanie pt. „Intensywna terapia internistyczna”; w dziedzinie plastyki: prof. Zofia Wolska-Lodziańska i prof. Tadeusz Łodziański oraz prof. Arnold Wittig (NRD) — za projekt rzeźbiarski Pomnika Żołnierza Polskiego i Antyfaszysty Niemieckiego w Berlinie; w dziedzinie publicystyki: Edmund Osmańczyk — za całokształt twórczości.

Laureatom nagrody wręczył oraz złożył im gratulacje członek Biura Politycznego KC PZPR, minister ON, gen. broni Wojciech Jaruzelski. (PAP)

Jury wyłoniło finalistów

Dokończenie ze str. 1
Perkusyjnego pod kierunkiem Jerzego Zgodzińskiego, a w Muzeum Narodowym Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej i Poznańska Orkiestra Kameralna Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej pod dyktando Stefana Stuligrosza — wykonała „Requiem” W. A. Mozarta.

Warto posłuchać, co o tegorocznym Konkursie im. Henryka Wieniawskiego mówi wiceprzewodniczący Jury prof. Władimir Awramow z Bułgarii, który był jurorem na konkursach skrzypcowych w Pradze, Lipsku, Londynie i Genui: — Zdumiewa mnie liczba uczestników poznańskiego Konkursu, jego poziom i przygotowanie polskiej ekipy. W żadnym z konkursów, którym się przysłuchiwałem, liczba kandydatów nie przekraczała dwudziestu. Konkurs poznański jest najtrudniejszy. W każdym etapie skala trudności nasila się. Obserwując popis polskich skrzypków jestem pełen uznania dla ich pedagogów. (mb)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
21 XI 1972 Nr 277 (8939)

W Poznaniu

Dyskusja o teatrach na forum SPATIF-u

Wzorem ubiegłego roku Zarząd Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu zorganizował spotkanie dyskusyjne poświęcone teatrom Poznania i województwa w ubiegłym sezonie.

Punktem wyjściowym do dyskusji stały się tu wystąpienia krytyków i publicystów prasy poznańskiej na temat blasków i cieni ubiegłego sezonu na wszystkich naszych scenach muzycznych, dramatycznych i lalkowych, po których wywiązała się wielogodzinna dyskusja. Zabierali w niej głos zarówno reprezentanci władz politycznych i administracyjnych województwa jak i dyrektorzy teatrów, aktorzy.

Sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak stwierdził m. in., że właśnie na forum aktorskiego stowarzyszenia — SPATIF — powinny być dyskutowane wszelkie żywotne problemy teatrów, i że przed naszymi scenami jawi się obecnie postulat wzrostu ambicji twórczych oraz repertuarowych. Kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznań Andrzej Gościński odparł zmasowane ataki na władze miejskie, za to, że nie potrafiły zabezpieczyć prawidłowych warunków rozwoju poznańskiego Teatru Aktora i Lalki. W marcu przyszłego roku przebradował się on jednak do „Olimpii” po powrocie Teatru Nowego do swej stałej siedziby przy ul. Dąbrowskiego. W 1974 r. z kolei przeniesie się tam na czas remontu Teatr Polski. W 1975 r. cykl modernizacji poznańskich scen zakończy remont Opery. Sprawom inwestycyjnym poznańskiej kultury poświęcone zostanie też kolegium wyjazdowe Ministerstwa Kultury i Sztuki w Poznaniu w początkach grudnia br. (ob)

Dokończenie ze str. 1

cesy SPD wynikają przede wszystkim z poparcia znacznej części wyborców, którzy w 1969 roku opowiedzieli się za CDU/CSU. Strat poniesionych wskutek odejścia tych wyborców chadecja nie zdołała zrównoważyć, mimo przejęcia niemal całego rezerwuaru wyborczego NPD. Według analizy, którą opublikowano w nocy z niedzieli na poniedziałek, SPD zdobyła największy procent głosów na obszarach zamieszkiwanych przez robotników, również tam, gdzie chodziło o ludność katolicką.

Jak dowiaduje się Agencja ADN w niedzielę wieczorem z kół zbliżonych do Biura Politycznego KC SED i Rady Ministrów NRD wynik wyborów w NRF ocenia się jako dowód, że większość wyborców Niemieckiej Republiki Federalnej opowiada się za kontynuowaniem polityki rzeczowych stosunków z krajami socjalistycznymi, w tym również z NRD. Wyraża się pogląd, że obecnie została otwarta droga do podpisania i ratyfikacji układu o podstawach stosunków między NRD a NRF.

Istotnie. W krótkim przemówieniu telewizyjnym kanclerz NRF Willy Brandt podziękował wyborcom i oświadczył, że dumny jest z odniesionego sukcesu. „Nie jest to moment triumfu, lecz wzruszający moment satysfakcji i dumy” — powiedział. Kanclerz Brandt zapowiedział też, że jeszcze przed nowym rokiem podpisze w stolicy NRD Berlinie układ o podstawach stosunków NRD — NRF.

Komentując wyniki niedzielnych wyborów, berliński korespondent Agencji TASS pisał, iż — zdaniem obserwatorów politycznych — świadcza one, że większość ludności NRF po

Telefoniczna prognoza

Wypowiedź Ministra Łączności

W ostatnich dniach w resorcie łączności omawiana była prognoza rozwoju tego działu gospodarki do 1990 r. Punktem wyjściowym dla opracowania prognoz stały się wszystkie podjęte ostatnio przedsięwzięcia, a m. in. także zakup 2 licencji, celem określenia metod i sposobów realizacji przyszłościowych potrzeb w maksymalnym wymiarze. Te właśnie metody i sposoby, tworzące zasadniczą konstrukcję prognozy omówił minister łączności Edward Kowalczyk w wypowiedzi dla PAP.

— Jakże są nasze zamierzenia i na jakiej podstawie konstruowaliśmy tę prognozę? Najłatwiej wyjaśnić na przykładzie telefonu. Jako potrzeby docelowe w tej dziedzinie — powiedział E. Kowalczyk — przyjąłmy telefon w każdym mieszkaniu, co można by widzieć i w ten sposób, że wraz z kluczami do mieszkania otrzymywałoby się także numer telefonu. Ta zasada obowiązywałaby także dla wsi. Ale już w tym właśnie momencie telefonizacja, traktowana do tej pory jako całość, wymaga podziału. Inne są bo-

wiem warunki ekonomiczne dla rozwoju łączności w miastach (korzystniejsze), inne — trudniejsze — na wsi. Na przykład w mieście z każdej nowej budowanej linii telefonicznej korzysta znacznie więcej abonentów niż na wsi.

Jednocześnie do 1990 r. zmieni się — i to chyba dość znacznie — wyobrażenia o łączności, zmieniają się także wymagania i żądania abonentów w stosunku do nas. Obywatel będzie się zwracał nie tylko o za instalowanie telefonu, ale również będzie składał rodzaj zamówienia, dotyczącego różnych, nowych form korzystania z telefonu, które stworzy nowa technika. Ze strony gospodarki, a więc od instytucji, zakładów itp. będziemy otrzymywali zamówienia na zorganizowanie określonego „systemu łączności”. I tego rodzaju żądań będzie coraz więcej, trzeba się więc do tego przygotować.

W ten sposób rysuje się na pierwszy plan: organizacja łączności użytku publicznego i łączności dla potrzeb gospodarczo-administracyjnych. Z kolei, gdy skrzyżować ze sobą te dwa zasadnicze działy, powstaną w rezultacie 4 obszary, które stanowią właśnie rodzaj konstrukcji, na której opiera się prognoza. Te 4 obszary to sieć łączności w mieście dla potrzeb gospodarki i dla potrzeb indywidualnych oraz podobnie na wsi.

Powstaje pytanie: jaką zastosować technikę? Przy dokonywaniu wyboru trzeba było uwzględnić dwa podstawowe warunki; postęp w tej dziedzinie powinien bowiem umożliwić niemal równoczesny rozwój ilościowy i jakościowy. Wyboru dokonaliśmy zakupując licencję na 2 rodzaje central, które mają do spełnienia różne zadania. Licencja na automatyczne centrale typu krzyżowego powinna rozwiązać problem ilościowy, jest więc przeznaczona głównie dla zaspokojenia potrzeb w dwóch obszarach dotyczących łączności

ci użytku publicznego. Druga — na produkcję central elektronicznych — jest ta „jakościowa”, która umożliwi nam dotrzymywanie kroku najłepszym, stosującym w tej dziedzinie najnowsze techniki.

Czy można do 1990 r. przekształcić całą sieć w system elektroniczny? W zasadzie nie jest to możliwe ze względu na koszty, dostępność materiałów i etap, na którym obecnie znajduje się ta technika. Wydaje nam się, że będzie wówczas zelektronizowane około 20 proc. sieci. Trzeba jednak pamiętać, że będzie to sieć o wiele, wiele większa niż obecna. (PAP)

Inauguracja dekady

Dokończenie ze str. 1

Część artystyczna w wykonaniu zespołów amatorskich, zwiedzenie bogatej wystawy książek „Człowiek — Świat — Polityka”, biblioteki zakładowej i muzeum HCP — zakończyło inaugurację.

Również wczoraj w miastach powiatowych naszego województwa i dzielnicach Poznania odbyły się inauguracje Dekady Książki Społeczno-Politycznej. (bg)

Jaka będzie Polska przyszłości?

Wizja przestrzennego zagospodarowania kraju

Jaka będzie Polska przyszłości? Dziesiątki elementów, składających się na perspektywiczną wizję naszego kraju, są przedmiotem szczegółowych prac rządowego zespołu ekspertów d/s przestrzennego zagospodarowania Polski.

Migracja ludności, gospodarka wodna, bilans siły roboczej, ochrona środowiska, sprawy turystyki i wypoczynku, aglomeracji miejskich, problemy specjalizacji regionów oraz rozwoju infrastruktury społecznej — oto tylko niektóre zagadnienia dyskutowane obecnie przez planistów, naukowców, działaczy gospodarczych, przedstawicieli administracji. Z dyskusji tej wyłania się koncepcja przyszłej Polski.

Łączy ona szereg elementów: rozwój aglomeracji kształtujących się, potencjalnych oraz ośrodków przyspieszonego wzrostu gospodarczego, warunki rozwoju tych aglomeracji. Wyodrębnia się obszary leśne o najlepszych glebach, obszary o wysokiej intensywności gospodarki rolnej; zarysowują się projektowane zbiorniki wodne, skanalizowane odcinki rzek, kanały żeglowne, chronione obszary zlewni rzek. Wyznacza się potencjalne obszary rekreacji. Sieć komunikacyjną uzupełniają autostrady i nowe magistrale drogowe. Koncepcja perspektywicznego rozwoju Polski uwzględnia też obszary współpracy przygranicznej — przede wszystkim w zakresie zagospodarowania turystycznego.

Ocenie aktualnego stanu koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju do 1990 r., zawartych w planach regionalnych — na tle istniejących już i dyskutowanych opracowań, poświęcone było 20 bm. w Warszawie kolejne posiedzenie rządowego zespołu ekspertów. W obradach, którym przewodniczył I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Pinkowski, uczestniczyli przewodniczący wolewódzkiej komisji planowania gospodarczego. (PAP)

„Koziołki”

2, 5, 16, 40, 43 dod. 6

W 810 grze, której losowanie odbyło się w dniu 19 listopada 1972 r., wpłynęło 304.867 zakładów wartości 914.601 — zł. Fundusz nagród wynosi 503.030 — zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz wygranych I stopnia w następnych grach wynosi: 500.000 — zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w kol. 4 w Poznaniu w wysokości 45.730 — zł, 15 „czwórek” po 7.113 — zł, 22 „trójki” premiovane po 201 — zł, 1.122 „trójki” po 101 — zł, 896 „dwójek” premiovanych po 27 — zł, 17.867 „dwójek” po 7 — zł.

Losowanie 811 gry odbędzie się w dniu 26 listopada 1972 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12, na którym losowana będzie do datkowo 4-cyfrowa końcówka banku. Przypadnie na nią 2.500 — zł na kupony z benderolą V-zakładu wa. 500 — zł na kupony z benderolą I-zakładową.

„Toto-Lotek”

1, 8, 23, 36, 38, 44 dod. 25

Sukces konsekwentnej polityki odprężeniowej

parla prowadzoną przez rząd Brandta — Scheela politykę, zmierzającą do rozładowania napięcia i unormowania sytuacji w Europie.

Polityka ta znalazła szczególnie dobitny wyraz w zawarciu układów NRF — ZSRR NRF — Polska, czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego oraz parafowaniu układu o podstawach stosunków między obu państwami niemieckimi.

Prezydent R. Nixon wystosował do kanclerza W. Brandta depeszę z gratulacjami z okazji zwycięstwa. Dzienniki amerykańskie są zaskoczone tak pozytywnymi dla koalicji rządzącej wynikami wyborów. Poniedziałkowy „New York Times” określił sukces Brandta mianem „historycznego zwycięstwa”. Taki tytuł nosi artykuł wstępny dziennika.

Prasa brytyjska nie ukrywa zadowolenia. Poniedziałkowy „Guardian” podkreśla, że wyniki wyborów są dobrą wiadomością dla NRF, Europy i Wielkiej Brytanii. „Oznacza to zarazem, że świat się zmienił i że zimna wojna nie jest już częścią naszego codziennego życia”.

„Francuski „Le Figaro” skomentował wybory w NRF w sposób następujący: „Na płaszczyźnie polityki międzynarodowej, należy powitać pozostanie Brandta w urzędzie kanclerskim, jako element pomysłowy”. Dziennik zwraca uwagę na pozytywne znaczenie wyniku wyborów dla rozpoczynających się w tym tygodniu w Helsinkach rozmów przygotowawczych do konferencji w spra-

wie bezpieczeństwa i współpracy.

Premier Szwecji, Olof Palme, określił wyniki wyborów jako „sukces trwałej i konsekwentnej polityki odprężenia, którą prowadził rząd Brandta”. Rezultat wyborów — dodał premier — ma wielkie znaczenie dla przyszłości Europy.

Minister spraw zagranicznych Danii K. Boerge Andersen oświadczył w Kopenhadze, że wyborcy NRF dali wyraz swemu poparciu dla polityki odprężeniowej rządu Brandta i Scheela. Minister Andersen udzielił wywiadu Duńskiej Agencji Prasowej Ritzau, stwierdzając, że polityka Brandta „przejdzie do historii Europy”.

Kanclerz Austrii Bruno Kreisky przesłał jako jeden z pierwszych depeszę gratulacyjną do kanclerza NRF Willy Brandta. Socjalistyczna Partia Austrii (SPOe) wystosowała depeszę do Partii Socjaldemokratycznej NRF (SPD), w której wyraża przekonanie, że sukces wyborczy socjaldemokratów jest zarazem sukcesem sprawy „pokoju i bezpieczeństwa w Europie”.

Następnego dnia po wyborach do Bundestagu partie polityczne NRF reprezentowane w Parlamencie Federalnym, przystąpiły do oceny wyników wyborów i wyciągnięcia z nich wniosków. Kanclerz NRF zapowiedział, że partie koalicji rządzącej SPD i FDP — po sukcesie wyborczym — będą chciały możliwie jak najszybciej sformować nowy rząd. Prezydium FDP powołało uchwałę w sprawie kontynuowania koalicji z socjaldemo-

Wystawy w Pałacu Kultury

Z okazji dekady Człowiek — Świat — Polityka wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu otwarto m. in. dwie wystawy. Jedną z nich to wystawa „Płoidw na dymitrowskiej drodze” przygotowana przez Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Płoidwie, z inicjatywy Wydziału Kultury Prezydium RN Poznań, w ramach współpracy między oboma miastami Bułgarii i Polski. Obrazuje ona dzisiejszą drogę Płoidwi do socjalizmu — realizację idei wielkiego Dymitrowa, wodza bułgarskiego ruchu komunistycznego. Druga wystawa prezentuje książki społeczno-polityczne, które poruszają problematykę krajów socjalistycznych, zagadnienia ich współpracy, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy polsko-radzieckiej. (mb)

Plenum ZG SDP

Plenum ZG SDP, które obradowało 20 bm. nad problemami działalności oddziałów terenowych Stowarzyszenia, podkreśliło poważne zadania, stojące przed całym polskim dziennikarstwem w kształtowaniu aktywnej postawy społeczeństwa, ukazaniu problemów Polski współczesnej i perspektywy społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Marian Kruczkowski w wystąpieniu na Plenum wskazał i na to ważne zadanie dziennikarstwa, jakim jest kształtowanie lepszego rozumienia problemów, których rozwiązywanie podejmowane jest przez kierownictwo polityczne kraju. (PAP)

W siatce i koszu

GŁOS WIELKOPOLSKI A
Nr 277 (8939)

VOX POPULI

Niedzielnym wyborom do Bundestagu VII kadencji towarzyszyła najbardziej zacięta w dziejach parlamentarzystwa zachodniemieckiego walka przedwyborcza. Proporcjonalny do owej zaciętości stał się wprost rekordowy stopień mobilizacji wyborców: do urn przybyło aż 91,2 proc. uprawnionych do głosowania. Tym bardziej przekonujące jest więc zwycięstwo dotychczasowej i przyszłej koalicji rządzącej SPD-FDP.

A przecież zwycięstwo to do ostatniej chwili nie wydawało się obserwowanym takim pewnym. Tym bardziej tak wysokie punkto i dla SPD (po raz pierwszy będącej partią najsilniejszą reprezentowaną w Bundestagu), i dla FDP (które wróżono nawet ewentualność nieprzekroczenia niezbędnych 5 proc.). Otucha w zwolenników chadecji wstąpiła zwłaszcza po rozegranej w ubiegłą środę przed kamerami zachodniemieckiej TV (a co ważniejsze, przed niemal 40 milionami spośród 42 milionów potencjalnych wyborców) kilkugodzinna potyczka argumentacyjna czterech przywódców partyjnych: Brandta i Scheela oraz Barzela i Straussa.

Choć potyczka ta stanowiła główną rozgrywkę finału kampanii wyborczej, bynajmniej nie zakończyła się w odczuciu tych adresatów wystąpień, którzy tego dnia pozostawali „do kupienia”, jednoznaczny zwycięstwem duetu socjaldemokratyczno-liberalnego. Z trzech rund tej potyczki — poświęconych kolejno polityce zagranicznej, gospodarce i finansom oraz bezpieczeństwu wewnętrznemu i reformom — Brandt i Scheel rozstrzygnęli zdecydowanie na swą korzyść tylko pierwszą rundę, dotyczącą polityki międzynarodowej.

Na temat obu pozostałych łansowano różne werdykty; w każdym razie nie przyniosły one jednoznacznej porażki chadecji. Zresztą w wielu dziedzinach polityki wewnętrznej, przywódcy koalicji rządzącej przez ostatnie trzy lata, nie mogli przeciwstawić demagogii Barzela i Straussa dowodów szczególnych sukcesów. Wzrosły znacznie ceny, nie realizowano wiele z obietnic składanych przed wyborami roku 1969. Natomiast obecna kampania wyborcza — jak to chętnie podkreślali chadecy — miała nominalnie przebiegać właśnie pod kątem wyłonienia rządu zdolnego rozwiązać skutecznie niż dotychczasowy (pozbawiony zdecydowanej większości parlamentarnej) problem gospodarczy i wewnętrzny.

Na taki profil szczególnych zainteresowań niezdecydowanych wyborców liczyli też przeciwnicy Brandta-Scheela. Także nieliczni poza granicami NRF zwolennicy ewentualnego zwycięstwa chadecji. Dawał temu świadectwo np. londyński „Times” jeszcze w tygodniu przedwyborczym. m. in. w artykule „Polityka wschodnia czy chleb i masło” powielając posthitlerowskie ataki na Brandta-emigranta chadecji straszący rzekomo groźną tylko pod rządami socjaldemokratów inflacją, a w podsumowaniu wróżąc: „Doktor Barzel może równie łatwo przekreślić te prognozy (nieznanego zwycięstwa SPD-FDP) jak Heath w roku 1970. W wyrównanej (...) walce pozycja Barzela nie jest bynajmniej słaba”. Otóż szanse chadecji na powtórzenie zwycięstwa wyborczego konserwatystów brytyjskich w roku 1970 miała zabezpieczać zdaniem „Timesa”: „reguła obowiązująca w zachodnich systemach demokratycznych, która każe z małymi wyjątkami, oceniać szanse wyborcze pod kątem spraw gospodarczych i wewnętrznych”.

Najwidoczniej „Times” liczył, że niemal jednostronnie i zmasowanie poparcie wielkiego kapitału zachodniemieckiego dla gospodarczych i wewnętrznych haseł chadecji, zaowocuje w systemie NRF. Ale nawet „Times” musiał przyznać: „Z drugiej strony Niemcy zachodnie znajdują się w tej szczególnej sytuacji, iż zagadnienia polityki zagranicznej nabierają tam szczególnej wagi. Pod tym względem NRF różni się od innych zachodnich demokracji. To właśnie „kwestia niemiecka” przesadza o takim stanie rzeczy. Brandt zaś może utrzymywać, że znalazł jej formułę, chociaż tylko historia wykaże, czy miał rację”.

Mniejsza o złośliwości londyńskich adwokatów zachodniemieckich konserwatystów chadecji oraz o ich nabożne życzenia, aby dopiero przyszłe pokolenia zachodniemieckich wyborców oceniali pozytywnie brandtowski realizm w polityce międzynarodowej. Jest bowiem faktem dostrzegalnym nie bez obaw przez analityków z „Timesa”, iż Brandt uprzytomnił znacznej części społeczeństwa NRF pożyteczność swej formuły: „liczyć się z realiami kwestii niemieckiej”. A więc ta wyborcza rozgrywka pomiędzy SPD-FDP a CDU-CSU po raz pierwszy narzucała zachodniemieckim wyborcom konieczność wyboru pomiędzy diametralnie różnymi, przeciwstawnymi sobie programami i założeniami polityki zagranicznej NRF.

Przy tym — jak widać z wyników wyborów — znaczna większość, przesądzała zdecydowanie sukces socjaldemokratów i sprzymierzonych z nimi liberalów, nie tylko stworzyła szansę kontynuowania przez NRF polityki wschodniej dostosowanej do odprężonego klimatu w Europie. Udziałała też akceptacji dla tych aktów normalizacyjnych w dziedzinie stosunków NRF z ZSRR, Polską i NRD, które sprawiły, że polityka wschodnia dotychczasowego rządu Brandta-Scheela stała się rzeczywiście nową, odmienną od adenaueurowskiej lub postadenaueurowskiej. A jednocześnie wypowiedziała się przeciwko chadecji obietnicom zawrócenia NRF na pozycję „przetwarzania do korzystniejszego momentu”.

Co prawda nie dysponujemy

jeszcze danymi z ankiet placówek badania opinii publicznej, które pozwolą względnie dokładnie ustalić, w jakim stopniu niedzielni wyborcy głosowali na SPD i FDP dlatego, że popierali zarówno program wewnętrzny jak i zagraniczny tych partii. W jakim zaś procencie głosowali na SPD i FDP, mimo postawy ideowej mieszcuchów, bojących się inflacji oraz minimalnych choćby reform socjalnych a więc sympatyzujących z programem wewnętrznym chadecji. I to właśnie dlatego, że uznali chadecję koncepcję polityki wschodniej (ściślej mówiąc antywschodniej) za bankructwo i szkodziła również dla NRF.

W każdym razie ani jedna z przedwyborczych ankiet badających tylko rozróżnienie sympatii dla samych tylko polityk wewnętrznych obu stron, nie zapowiadała zwycięstwa SPD i FDP. Wielu jednak zwolenników Barzela jako „kancelera wewnętrznego”, nie zgadzało się jednocześnie z jego polityką zagraniczną. Nie było natomiast takich, którzy — opowiadając się za polityką wewnętrzną koalicji rządzącej dotychczas — byli zwolennikami polityki zagranicznej chadecji. Tacy przenieśli swoje sympatie na chadecję już na długo przed wyborami. Jak widać — bez szkody dla SPD i FDP.

Teraz wszakże oficjalne wyniki wyborów a nie tylko prognozy, które — jak wiadomo — mogą być mniej lub bardziej zwodnicze potwierdziły, że rewizjonizm antywschodni nie jest takim kierunkiem polityki państwa zachodniemieckiego, który partie demokratyczne w NRF muszą obowiązkowo uprawiać, ponieważ żąda tego większość społeczeństwa. Wręcz przeciwnie — większość społeczeństwa zachodniemieckiego oświadczająca się przeciwko rewizjonizmowi, za normalizacją, stosunków z państwami socjalistycznymi.

Optymistyczny to wynik wyborów. Zarazem ów „vox populi” zobowiązuje zwycięską koalicję do kontynuowania (przecież zaledwie zapoczątkowanej w poprzedniej kadencji) normalizacji stosunków NRF z państwami wspólnoty socjalistycznej. Związka te raz, kiedy poważna przewaga frakcji koalicji rządzącej w Bundestagu usunęła ostatnią „demokratyczną” przeszkodę dla postępu normalizacji...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

NASZE ROZMOWY

W pracy partyjnej bez schematów

W Poznaniu Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” zakończono zebranie sprawozdawcze — wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych. Funkcję sekretarza OOP na Wydziale Pasów Klinowych powierzono po raz czwarty Helenie Ratajskiej.

— Jak można by najkrócej scharakteryzować ten wydział i jego organizację partyjną?

— Jest to wydział typowo kobiecy. Tutaj też kieruje się pracownikami z innych pionów produkcyjnych po różnych przebiegach, często ciężkich chorobach. Nie oznacza to jednak, że praca jest tu szczególnie łatwa i lekka. Przeciwnie: ciasnota, nie modernizowany od lat park maszynowy stwarzają niemal codziennie kierownikowi wydziału i dozownikowi technicznemu liczne trudności. Chodzi o zapewnienie właściwego rytmu produkcji, o odpowiednie warunki pracy.

— Z pewnością te same czynniki, a więc warunki pracy i skład osobowy zatrudnionych, w istotny sposób wpływają na działalność oddziałowej organizacji partyjnej...

— Tak. Staramy się w naszej działalności zwrócić szczególną uwagę na problem stosunków międzyludzkich. Właściwa atmosfera ucziwej pracy, zrozumienie wzajemnych potrzeb wpływa bezpo-

średnio nie tylko na samopoczucie pracowników, ale i na wyniki produkcyjne. Stąd nie raz dysktowaliśmy o tych sprawach na zebraniach organizacji partyjnych. Mówiono o tym również i na ostatnim zebraniu sprawozdawczym-wyborczym. Staramy się też robić co w naszej mocy, aby ludzie pracowali uczciwie. To znaczy przestrzegali ogólnej dyscypliny pracy, norm technologicznych, odnosili się po koleżeńsku do innych współpracowników i byli szczerzy wobec swych zwierzchników.

— Wymaga to i od zwierzchników określonej, budzącej szacunek postawy...

— Naturalnie, i jest to nie mniej ważny problem. Robotnik rozumie, że wymaga się od niego wykonania takiej czy innej pracy. Chce jednak, aby wydający polecenia, kontrolujący to co wykonali, docenili jego wysiłek, jego zaangażowanie, by wreszcie zwierzchnicy stawiali za jego zasługami. Mogę z pewną satysfakcją stwierdzić, że w swych staraniach o taki właśnie prawidłowy kształt stosunków międzyludzkich, udało nam się osiągnąć pewne efekty.

— To, że w wydziale pracują kobiety, nie ułatwia działalności partyjnej. Jak wyglądają wobec

— Jak przedstawia się stan bezpieczeństwa kraju i jakie działania podejmuje lub zamierza podjąć resort odpowiedzialny za zabezpieczenie praworządności?

— Ogólna poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego jest faktem bezspornym. Co, oczywiście, nie znaczy, iżby stan ten nas zadowalał. Bo wprawdzie — statystycznie rzecz biorąc — liczba przestępstw maleje, ale jednocześnie obserwujemy nasilenie się pewnego ich rodzaju, np. gwałtów.

25 lipca br. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu podjęły uchwałę zatwierdzającą program działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny w kraju. Ubiegając ewentualne pytania — stwierdzam od razu: konieczność sformułowania takiego programu wynika stąd, że właśnie teraz, kiedy zdecydowana większość społeczeństwa należy do wypelnienia swoich zadań, kiedy wszystkim nam zależy, żeby w spokoju żyć i pracować — ze szczególnej ostrością musimy zabrać się do tych, którzy nam przeszkadzają.

I jestem głęboko przekonany, że dzięki temu programowi uda się cel osiągnąć. Dotychczas zarówno Prokuratura, Ministerstwo Sprawiedliwości, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pracowały wedle swoich programów. Siłą rzeczy, każdy z nas patrzył na ten sam problem przez pryzmat swoich specjalistycznych zainteresowań. I z tej nieujednoliconości działalności naszych resortów wynikały pewne niedostatk.

Obecnie zapobieganie i zwalczanie przestępczości zostało ujęte kompleksowo, z punktu widzenia zadań ogólnopństwowych. Wprawdzie każdy z resortów ma inne zadania do spełnienia, ale właśnie dzięki integracji poczynani będziemy mogli je wykonać. Pozytywne efekty powinny nastąpić w niedługim czasie. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że w realizacji tego programu mają uczestniczyć nie tylko organy wyspecjalizowane, lecz także instancje partyjne, rady narodowe, administracja gospodarcza. I — moim zdaniem — mają one kapitalną rolę do spełnienia. Bo np. bez udziału administracji gospodarczej nie uporamy się sami z przestępczym bałaganem w zakładach pracy. Bez postawienia na właściwym poziomie kontroli wewnętrznych w radach narodowych — nie uchronimy obywateli przed łamaniem i nieprzestrzeganiem prawa.

— Najważniejszym zadaniem resortu jest, oczywiście, zapobieganie i zwalczanie przestępczości. Proszę o zapoznanie nas z konkretnymi zamierzeniami, dzięki którym to naczelne zadanie jest realizowane.

— Uważam, że jeśli chodzi o kobiety, to do pracy społecznej należy angażować nie te, które mają więcej wolnego czasu. Kobieta — działaczka społeczna, a zwłaszcza partyjna, musi być osobą doświadczoną życiowo. U nas potrzeba niekiedy nie tylko rozumu, ale i serca. Jednego i drugiego we właściwych proporcjach. Występował na przykład i nadal występuje problem nadmiernej absencji chorobowej. Niekiedy szalenie trudno pogodzić obowiązki pracownicze z domowymi. Wiem o tym sama dobrze, gdyż wychowałam czworo dzieci, z których najstarsze skończyło studia, a pozostałe studiuja lub się uczą. Nikt nie zwolni kobiety z jej domowych obowiązków. Staramy się patrzeć ze zrozumieniem na te problemy. Tepiąc bumelanctwo, nieusprawiedliwioną absencję, co zdarza się dosyć rzadko, uważamy, że zbyt mało prowadzi się ze strony służby zdrowia działalności profilaktycznej, zapobiegawczej.

Co do działaczy partyjnych, reprezentujemy od dawna w naszej OOP pogląd, że lepiej mniej, ale dobrych, odpowiedzialnych towarzyszy. Nie staramy się też trzymać sztyw-

— Jak przedstawia się stan bezpieczeństwa kraju i jakie działania podejmuje lub zamierza podjąć resort odpowiedzialny za zabezpieczenie praworządności?

— Jak przedstawia się stan bezpieczeństwa kraju i jakie działania podejmuje lub zamierza podjąć resort odpowiedzialny za zabezpieczenie praworządności?

Bezpieczeństwo i praworządność

Wywiad

z Prokuratorem

Generalnym PRL

— Lucjanem Czubińskim

— Istnieje konieczność poprawy naszej pracy. Jest bowiem tajemnicą publiczną, że sprawcy np. takich przestępstw jak płaćna protekcja, przekupstwo, łapówki, często pozostają zupełnie bezkarni. I chociaż ujawnienie ich jest sprawą trudną — nie znaczy to jednak, że niewykonalną. Koncentrujemy się na walce z najgroźniejszą przestępczością (rabunki, gwałty, zabójstwa, zabór mienia z włamaniem, afery gospodarcze) i dla sprawców tych czynów będzie my domagać się surowych wyroków sądowych. Natomiast w stosunku do sprawców przypadkowych, do ludzi, którzy popełnili przestępstwo o małej szkodliwości, stosować będziemy inne formy kar, takie jak warunkowe zawieszenie, warunkowe umorzenie.

Musimy przyspieszyć przeprowadzenie dochodzeń i śledztw. Zbyt częste, a nierazko zupełnie niepotrzebne przesłuchania, stały się dla ludzi swoista kara za niezawinione winy. Między innymi opieszale prowadzone sprawy alimentacyjne wyrządzały i tak już skrzywdzonym przez los kobietom dużą krzywdę. Przy okazji, skoro dotknęliśmy tego tematu, orientuję się że kobiety mają sporo zastrzeżeń, często słusznych, do pracy Prokuratury, zarzucają nam niezrozumienie wagi spraw o alimentach. Radziłbym w takich sytuacjach niepokoić nowo powstałą w Prokuraturze Generalnej komórkę skarg, zażaleń i wniosków. Zapewniam, że każda słuszna skarga zostanie wnikliwie rozpatrzona.

— Głęboko niepokoi wzrost liczby gwałtów. Jakże resort widzi sposoby zapobiegania im? Czy ściganie z urzędu (a nie jak dotychczas tylko na wniosek poszkodowanej) miałyby istotny wpływ na ograniczenie tych przestępstw?

— Sprawcy najbardziej odrażającej w cywilizowanym społeczeństwie zbrodni, jaką jest gwałt — muszą być bardzo surowo karani. Dotychczas wymierzone kary nie zawsze spełniały właściwą rolę prewencyjną, były zbyt niskie. Dlatego też znacznie częściej wnosimy skargi rewizyjne, a w ostatnio ferowanych wyrokach można już zauważyć istotne zaostrzenie represji karnej.

Nie upraszczamy jednak problemu — samo karanie wszy-

stkiego nie załatwi. Trzeba więc uruchomić na szeroką skalę wszystkie środki pozaprawne, do których zaliczylibyśmy właściwe wychowanie, nie tylko seksualne, a także kształtowanie szacunku człowieka dla drugiego człowieka, w szczególności mężczyzny do kobiety.

W sytuacji obecnej opowiadam się za ściganie z urzędu! Aktualne przepisy, które nie pozwalają nam wszcząć absolutnie żadnych kroków, nawet jeśli wiemy o popełnionej zbrodni, bez wniosku ofiary — są bardzo groźnym anachronizmem, powodującym bowiem bezkarność sprawcy. Jest rzeczą anormalną, że wtedy gdy każdy najdrobniejszy czyn przeciwko własności prywatnej czy każde najdrobniejsze przekroczenie przepisów w komunikacji ścigamy z urzędu, to w obliczu jednej z najohydniejszych zbrodni, stoi my bezzilni.

Jeśli przyjrzyć się bliżej powodom, dla których czasami osoba zgwałcona nie składa wniosku, to okazuje się, że z obawy przed... hańbą. Przecież to niemal zupełnie średniowiecze. Kto się ma w takiej sytuacji wstydy? Po czyjej stronie winno być współzucie i poparcie społeczeństwa? Sprawa jest przecież w naszym ustroju oczywista! Znacznie jednak groźniejsze przyczyny — to szantażowanie ofiary, a także przekupstwo, załatwiane najczęściej bez udziału poszkodowanej. Niedawno miałem możliwość zapoznać się z osobliwym dokumentem, w którym matka zgwałconej córki „zrzekła się” za kwotę 20 tys. zł wszczynania przeciwko zwyrodniałemu przestępcy jakichkolwiek kroków. „Transakcji” doбили wyłącznie rodzice. W tym ostatnim przypadku dziewczynie nie nie groziło, nie było żadnych prób zastraszenia ofiary. Uniknięcie więc przez sprawcę odpowiedzialności karnej tylko dlatego, że rodzice dysponowali gotówką, jest całkowicie sprzeczne z odczuciem sprawiedliwości społecznej. Argumentów za ściganie gwałtu z urzędu jest, oczywiście, znacznie więcej.

— Jak z punktu widzenia doświadczeń Prokuratury przedstawia się ochrona indywidualnych praw obywatela?

— Resort nasz w około 1/3 swojej działalności zajmuje się właśnie problematyką spraw indywidualnych. Włączamy się zatem do spraw, które — nie będąc karnymi — formalnie nas nie obchodzą. Są one jednak tak nabrzmiałe i tragiczne, że nie możemy odmówić pomocy. Ludzie są niejednokrotnie zagubieni i nie mogą sobie poradzić z zalewem biurokratyzmu z formalnie prawidłowymi lecz merytorycznie i społecznie niesłusznymi decyzjami. O przyczynach tego, szkodliwego społecznie zjawiska mógłbym mówić bardzo długo. Chciałbym jednak tylko wskazać na jeden moment, a mianowicie na to, że pomimo określonej poprawy sytuacji w działalności administracji, niestety w dalszym ciągu spotykamy się z przejawami obojętności, braku życzliwości i zrozumienia. Jednym słowem z nieprawidłowym stosunkiem pewnej części urzędników, przedstawicieli niektórych organów władzy i administracji do spraw zwyczajnego człowieka. Dlatego, tak jak całe społeczeństwo, i my wiele sobie obiecujemy po reformie administracji, na szczeblu gmin i powiatów.

Na zakończenie chciałbym zapewnić czytelników, że szczególnie zainteresowanie jakie kierownictwo partii i rządu okazuje problemom praworządności, między innymi poprzez rozliczanie za niesłusznymi wydane decyzje oraz egzekwowanie wobec winnych konsekwencji partyjnych i służbowych — muszą przynieść i przyniosą właściwe efekty. Wyrażam przekonanie, że te pozytywne tendencje, jakie w dziedzinie zwalczania przestępczości pojawiły się, zostaną utrwalone, a w przyszłości i to nie tak odległej, doprowadzą do wyraźnej i jednoznacznej poprawy.

(Za tygodnikiem „Kobieta i Życie”).

Rozmawiała: KRYSTYNA CHRUPEK



Helena Ratajska: „...reprezentujemy od dawna w naszej OOP pogląd, że lepiej mniej, ale dobrych, odpowiedzialnych towarzyszy.”
Fot. — K. Przychodźki

nym schematów pracy społecznej. Plany działania dostosowujemy do aktualnych problemów życia.

Poczynania kierownictwa partii i rządu czynią naszą działalność bardziej zrozumiałą dla robotnika. Liczne decyzje, podejmowane w interesie świata pracy, w tym i kobiet pracujących, jak np. te w sprawie przedłużenia okresu zamrożenia cen na podstawowe artykuły żywnościowe, konsekwencja, dotrzymanie słowa — to są szalenie ważne sprawy. One wpływają w istotny sposób na wzrost zaufania do partii.

Rozmawiał: ANDRZEJ KUCZYŃSKI

